

SŁOWO BISKUPA GLIWICKIEGO Z OKAZJI ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH W ROKU 2001

Gliwice - kościół katedralny św. Ap. Piotra i Pawła - 02.06.2001r.

"JA WAS WYBRAŁEM I PRZEZNACZYŁEM WAS NA TO, ABYŚCIE SZLI I OWOC PRZYŃOSILI..." (J 15, 16)

**Ukochani Neoprezbiterzy,
Umiłowany ludu Boży!**

Oto, ci młodzi, powołani, wyświęceni na kapłanów, stają do dyspozycji Boga i ludu Bożego naszej diecezji. Czego żąda dziś od nich Chrystus, Kościół? Czego spodziewa się po ich posłudze kapłańskiej także lud tej ziemi?

I. Pouczenie ze słowa Bożego

1. Dziś, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, przemawiał do nas św. Jan Ewangelista, wskazując na wydarzenie, którego sam był świadkiem przed wniebowstąpieniem Pana Jezusa. Ten umiłowany przez Chrystusa uczeń skrzętnie notował wszystkie wydarzenia Syna Bożego, w tym także pouczenia kierowane do uczniów, apostołów. Można powiedzieć, że św. Jan był niejako zazdrosny o to, co Chrystus objawiał. Przed wniebowstąpieniem zwołuje Chrystus apostołów u brzegu jeziora Genezaret. Oznajmia im, że odchodzi do Ojca a oni mają w mocy Ducha Świętego być kontynuatorami tego, co im przekazał. Czego więc oczekuje w ich posłudze?

2. Pyta Piotra: Czy ty Mnie kochasz? W tym dialogu uczestniczą, jako słuchacze, pozostali apostołowie. Tym przecież neoprezbiterom, przed ich rozesłaniem, chce powiedzieć: Słuchaliście Mnie, uczyliście się u Mnie, ale nie wolno wam zapomnieć, że owoc waszego posługiwania uzależniony będzie od realizacji największego przykazania miłości Boga i każdego człowieka.

3. Czy to wyznanie Piotra usatysfakcjonowało Chrystusa? Chrystus musiał mu jeszcze zwrócić uwagę, także słuchającym pozostałym apostołom, że w tej wyznanej miłości mieścić się będzie gotowość do ofiary, cierpienia i poświęcenia. Pójdiesz Piotrze, pójdziecie wy pozostali i tam, gdzie nie bardzo będzie wam to odpowiadało. Wymagał od nich miłości ofiarnej. I to zaakceptował Piotr i pozostali, skoro Chrystus mógł powiedzieć, to "Ty pójdź za Mną". Owoc będziecie przynosili w miłości ofiarnej.

II. Wskazania na drogę posługiwania kapłańskiego i dziś.

Drodzy, dopiero co wyświęceni, młodzi kapłani.

1. Czy dostrzegamy, na tle rozważanej Ewangelii odpowiedź na pytania, które wam na początku tego rozważania postawiłem? Czego więc oczekuje od was Chrystus na progu nowego tysiąclecia? Św. Jan Ewangelista przybliżył nam scenę spotkania apostoła Filipa z grupą Greków, którzy go proszą: "Chcemy ujrzeć Chrystusa" (J 12, 21). Ojciec Święty w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte*, nawiązując do tej ewangelicznej sceny mówi nam i wam - neoprezbiterzy: "Podobnie jak tamci pielgrzymi sprzed dwóch tysięcy lat, także ludzie naszych czasów, ... proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko mówili o Chrystusie,

ale w pewnym sensie pozwolili im Go zobaczyć" (NMI n. 16). Wypełnimy to zadanie, gdy będziemy, jak nas poucza Jan Paweł II we wspomnianym Liście Apostolskim, kontemplowali Oblicze Chrystusa, gdy będziemy w sobie mieli obraz Chrystusa, oparty na świadectwie Ewangelii (por. NMI nn. 16-28). Wtedy możemy umiłować Chrystusa radykalną miłością, tzn. całym sercem, całą duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem a równocześnie i bliźniego jak siebie samego (J 10, 27).

Prorok Izajasz, gdy zapowiada narodzenie Syna Bożego, objawienie Go ludziom, powiada: "Zazdrosna miłość Pana Boga tego dokona" (Iz 9, 6).

2. Śp. bp Henryk Grzondziel, w święto Jana Ewangelisty, w katechezie w czasie Mszy św. szkolnej, postawił dzieciom pytanie: Jaką główną wadę miał św. Jan Ewangelista? Dzieci niemal krzykiem odpowiedziały: nie miał, bo jest święty a bardzo kochał Jezusa i Jezus go bardzo miłował. Na to biskup - a miał zazdrość, ale zazdrość o Pana Jezusa: św. Jan musiał być wszędzie, nawet pod krzyżem. Kończył biskup katechezę życzeniem: abyście zawsze byli, jak św. Jan, zazdrosne o Pana Jezusa, wtedy On was też umiłuje.

3. Kapłan ogarnięty zazdrosną miłością o Oblicze Chrystusa, wciąż kontemplujący to oblicze trwał będzie w radykalnej miłości do Niego i do każdego człowieka: dziecka, młodzieńca, dorosłego, człowieka prostego, uczonego, niezależnie od stanu jego pochodzenia czy narodowości. Trzeba jednak pamiętać, że w posłudze kapłańskiej potrzebna będzie miłość ofiarna i to bardzo a bardzo służebna. Ujawni się to na placówce wikariuszowskiej, katechetycznej i na wielu innych odcinkach posługi kapłańskiej. Nie bójcie się przyjąć takiej postawy posługiwania kapłańskiego. Chrystus zapewnił apostołom i wam moc Ducha Świętego, bo powiedział: "Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami... aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8).

4. Takiej postawy oczekuje od was Chrystus, Kościół, także wierny lud naszej ziemi. W tej postawie będziecie pomocni w ukazywaniu Oblicza Chrystusa u progu trzeciego tysiąclecia. Jeśli to wypełnicie, będziecie przynosili owoc obfity w waszych braciach i siostrach.

Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy w dzisiejszej uroczystości święceń kapłańskich.

W czasie Eucharystii dziękowałem Bogu za dar tych nowych kapłanów. Dzięki składamy rodzinom naszych neoprezbiterów, wspólnotom parafialnym, z których się oni wywodzą, profesorom i wychowawcom naszego Seminarium za to, co przekazali w długim procesie wzrastania, kształcenia tych młodych kapłanów. Niech Bóg im wszystkim wynagrodzi.

Równocześnie proszę was, byście tych kapłanów nieustannie wspierali swoją modlitwą na drodze ich pracy, ale i ofiary kapłańskiej.

W Księdze Dziejów Apostolskich czytamy, że tych posłanych przez Chrystusa apostołów lud wierny wspierał swoją modlitwą; za nich "Kościół modlił się nieustannie do Boga" (Dz 12, 5). Równocześnie prosić będziemy Boga o świętość ich życia kapłańskiego.

Drodzy Neoprezbiterzy.

Pałajcie przez całe życie kapłańskie zazdrosną miłością o Chrystusa.

Nie lękajcie się ofiarnej miłości o zbawienie braci i siostr, którzy staną na drodze waszej posługi kapłańskiej.

Duchu Święty Boże, prowadź ich.

† Jan Wiczorek
Biskup Gliwicki

Gliwice, dnia 2 czerwca 2001r.